Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 30.01.2023 www.osw.waw.pl

Czechy: wyborczy tryumf generała Pavla

Krzysztof Dębiec

Petr Pavel wygrał drugą turę czeskich wyborów prezydenckich, która odbyła się 27 i 28 stycznia. Przy rekordowej frekwencji 70,2% uzyskał poparcie 58,3% głosujących. Jego konkurent, były premier Andrej Babiš (ANO), zdobył 41,7% głosów. Obaj wyraźnie zwiększyli w stosunku do pierwszej tury absolutną liczbę otrzymanych głosów – Pavel o 70%, a jego rywal o 23%. Podobnie jak w poprzedniej turze, Pavel z największą przewagą zwyciężył w Pradze (uzyskując 76%) i kraju środkowoczeskim (63%), z kolei Babiš – w kraju usteckim (54%) i morawsko-śląskim (53%). Inauguracja nowego prezydenta nastąpi 9 marca, po zakończeniu drugiej pięcioletniej kadencji obecnego szefa państwa Miloša Zemana.

W swym wystąpieniu prezydent elekt zadeklarował chęć łączenia „poranionego przez kampanię i kolejne kryzysy" społeczeństwa. Bezpośrednio w sztabie wyborczym Pavla gratulacje złożyła mu prezydent Słowacji Zuzana Čaputová, podkreślając w przemowie bliskość obu narodów, a tuż po niej pogratulował mu premier Czech Petr Fiala, którego partia (prawicowa ODS) poparła jego kandydaturę.

Komentarz

- Pavel od początku był wyraźnym faworytem w pojedynku z mającym liczny elektorat negatywny Babišem, któremu nie udało się odwrócić losów wyborów mimo ofensywnej kampanii przed drugą turą. Co więcej, szef ANO swoimi działaniami prawdopodobnie dodatkowo zmobilizował wyborców mu nieprzychylnych, którzy w pierwszej turze poparli kandydatów o podobnym profilu jak Pavel (przejął on aż 90% ich głosów). Były premier próbował w kampanii budzić negatywne skojarzenia wobec osoby konkurenta – generała w stanie spoczynku: czy to poprzez bazowanie na deklarowanym w badaniach opinii lęku Czechów przed wojną, czy przez wiązanie Pavla z niepopularnymi decyzjami rządu. Centroprawicowe formacje wchodzące w skład gabinetu Fiali wprawdzie poparły Pavla, ale nie należy on do żadnej partii i wystartował jako kandydat obywatelski. W kampanii balansował między delikatną krytyką rządu (np. za późną reakcję na skutki podwyżek cen energii) a akcentowaniem perspektywy harmonijnej współpracy na linii rząd–prezydent, z korzyścią dla obywateli. W odróżnieniu od odwołującego się głównie do lęków społecznych czy tematyki socjalnej Babiša, emerytowany wojskowy sięgał przed drugą turą po wzniosłe hasła przywrócenia godności urzędu prezydenckiego i nawiązywał do havlowskiego przesłania o zwycięstwie „prawdy nad kłamstwem".
- Kampania niespodziewanie obfitowała w wątki polskie. Szczególnie głośnym echem odbiła się wypowiedź Babiša z jednej z debat telewizyjnych o niechęci do wysłania czeskich żołnierzy w przypadku hipotetycznej napaści Rosji na Polskę lub państwa

bałtyckie. Babiš wielokrotnie ją później dementował, twierdząc, że z pewnością byłby w takiej sytuacji za aktywacją art. 5 Traktatu północnoatlantyckiego, a stosowne wyjaśnienie przekazał najwyższym polskim władzom. Sytuacja ta dała jednak Pavlowi okazję do wytykania rywalowi nieodpowiedzialności i podważenia jego rzekomych talentów dyplomatycznych, którymi chwalił się na billboardach. Zapowiedział on też, że pierwszą wizytę zagraniczną po tradycyjnych odwiedzinach na Słowacji złoży w Polsce. Sam Babiš przywoływał w pozytywnym kontekście szereg obowiązujących w Polsce rozwiązań, np. przytaczając zerową stawkę VAT na żywność, próbował punktować pasywność rządu Fiali (z którym łączył Pavla). Z kolei w kontekście rozmów o Europejskim Zielonym Ładzie były premier akcentował wspólne wynegocjowanie z Warszawą korzystnych dla Pragi wyłączeń w polityce klimatycznej czy dodatkowo uzyskane dzięki tej współpracy fundusze.

- Po prezydenturze Pavla należy spodziewać się aktywności na polu polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, w której jego działania powinny być komplementarne z aktywnością rządu Fiali, zwłaszcza w kontekście wojny ukraińsko-rosyjskiej. Jedną z pierwszych dłuższych rozmów powyborczych odbył on z prezydentem Wołodymyrem Zełenskim, zapewniając go, że jego kraj dalej może polegać na czeskim wsparciu, a także zapowiedział (wspólną z Čaputovą) wizytę w Kijowie. W swym programie i kampanii Pavel krytycznie oceniał perspektywy współpracy wyszehradzkiej, w szczególności z uwagi na postawę Budapesztu – wspominał o utracie przez V4 wiarygodności i znaczenia, a także o istotnych różnicach w tak podstawowych sprawach jak stosunek do Rosji. Dopuszcza przy tym dyskusję o poszerzeniu grupy lub nawet opuszczeniu jej przez Czechy (wypowiedzi te należy odbierać z uwzględnieniem kontekstu kampanii wyborczej i chęci odróżnienia się od Babiša, znanego z bliskich relacji z Viktorem Orbánem). Można się przy tym spodziewać, że Pavel – niemający ani dużego doświadczenia w polityce, ani zaplecza partyjnego – pierwsze miesiące sprawowania urzędu poświęci na tworzenie szerszego zespołu, rozeznawanie kluczowych tematów i budowanie kontaktów międzynarodowych.
- Prezydentura Pavla będzie zapewne pod wieloma względami kontrastowała z czterema kadencjami jego bezpośrednich poprzedników: Miloša Zemana i Václava Klausa, a zarazem nawiązywała do dekady sprawowania najwyższego urzędu w państwie przez pierwszego prezydenta Czech Václava Havla. Po 20 latach urzędowania na Zamku Praskim polityków sceptycznych wobec bliższej integracji europejskiej, stanowisko to obejmuje zwolennik przyjęcia euro (wbrew opinii zdecydowanej większości społeczeństwa), który w projekcie Europejskiego Zielonego Ładu – także w kontrze do dominującej w Czechach opinii – widzi raczej szanse niż ryzyka. Można się też spodziewać większego niż u dwóch poprzedników akcentowania kwestii praw człowieka. Zarazem w tej ostatniej sprawie dostrzegalny jest charakterystyczny dla czeskiej polityki dylemat, związany z zależnością krajowej gospodarki od eksportu. Stąd Pavel z jednej strony mówi o tym, że chciałby „otwierać Czechom drzwi także tam, gdzie dotąd były zamknięte", a z drugiej zapowiada koniec „lawirowania między Wschodem i Zachodem" i twierdzi, że nie będzie zabiegał o spotkanie z przywódcą Chin. Symbolicznie jedną z pierwszych rozmów po wyborczym tryumfie odbył z prezydent Tajwanu Tsai Ing-wen.

ANEKS

Nota biograficzna Petra Pavla

Prezydent elekt Petr Pavel urodził się w 1961 r. w kraju pilzneńskim. W Czechach rozpoznawalny jest przede wszystkim jako były szef Sztabu Generalnego (2012–2015) i przewodniczący Komitetu Wojskowego NATO (2015–2018). Pavel pochodzi z dawnej rodziny nomenklaturowej, jego ojciec był oficerem elitarnych oddziałów Armii Ludowej. On sam poszedł w jego ślady i skończył wyższą szkołę wojskową. Już pod koniec studiów zgłosił akces do partii komunistycznej, do której został przyjęty w 1985 r. W 1988 r. rozpoczął trzyletni kurs przygotowujący do pracy w wywiadzie wojskowym; był wówczas przewodniczącym studenckiej komórki partyjnej. Większość zajęć odbył już po zmianach systemowych. Jako żołnierz dowodził oddziałem w ramach misji ONZ podczas wojny w byłej Jugosławii – za uratowanie kilkudziesięciu żołnierzy francuskich otrzymał najwyższe odznaczenia Francji (najpierw wojskowe, potem państwowe). Awanse w armii łączył z karierą wojskowego dyplomaty, reprezentując Czechy w Belgii, Holandii i USA. Jako szef sztabu czeskiej armii opowiadał się za jej udziałem w operacji NATO w Afganistanie. Zabiegał też o zwiększanie funduszy dla wojska, choć z niewielkim skutkiem. Szczytem jego kariery wojskowej i dyplomatycznej było dotąd stanowisko przewodniczącego Komitetu Wojskowego NATO.

Pavel jest po raz drugi żonaty (jego obecna żona również ma za sobą karierę w wojsku). Ma dwóch synów z pierwszego małżeństwa. Określa się jako osoba niewierząca, choć ochrzczona (w jednej z debat określił się jako „niepraktykujący chrześcijanin”). Płynnie mówi po angielsku i francusku, deklaruje też znajomość języka rosyjskiego. Mieszka u podnóża istotnej dla czeskiej mitologii narodowej góry Říp (według legendy związanej z przybyciem tu praojca narodu – Czecha).